

P R Z E G L A D SPORTOWY

CENA
30
GR

Nr. 61 (550)

ŚRODA, DNIA 30 LIPCA 1930 ROKU

M ROK X

Mistrzostwa Polski pań

Szczegółowy opis niedzielnego finału Davis Cup: Francja — U.S.A. 4:1



PO STARCIE 800 MTR.
Prowadzi Kilosówna przed Niewodowską, Orłowską i Wieczorkiewiczówną



SZTAFETA 4 x 100 NA TAŚMIE
Grabicka (Grażyna) zwycięża przed Orłowską (Stadion).

Nagroda za zwycięstwo zespołowe jest zawsze tym magnesem, który potrafi skierować na każde zawody zainteresowanie szerszych mas i uczynić z nich pierwszorzędne wydarzenie. To też, gdy skończył się pułk Wittiga, na mistrzostwach lekkoatletycznych panów zabrakło tego pieprzaka walki i zawody dużo na tem straciły. Mieliśmy gromadne wycofywanie się zawodników w ostatniej chwili od udziału w zawodach, brak zgłoszeń i t. d.

Inaczej było na tegorocznym mistrzostwie Polski pań, gdzie końcowe fazy walki o Diane, na grodzie P. U. W. F-u, przykuły do zawodów tych całe zainteresowanie wszystkich klubów. Jednocześnie bliski termin Olimpiady kobiecej w Pradze i niejako ostateczna eliminacja przed temi zawodami sprawiły, że ujrzelismy w Bydgoszczy wszystkie nasze zawodniczki pierwszej klasy, zgłoszone przeważnie do wielu konkurencji. Dość powiedzieć, że taki np. rzut dyskiem, czy skok w dal trwały blisko po pół godziny, ze względu na ogromną ilość startujących.

Zbrakło jedynie Freiwaldówny, Krajewskiej i zawodniczek Cracovii. Te ostatnie nie zostały przez klub zgłoszone z przyczyn natury wewnętrzno-klubowej natomiast Gędziorowska, przebywająca na boisku, tak samo zresztą, jak i Freiwaldówna, nie startowały wskutek niedotrzymania terminu zgłoszenia, co wystawia bardzo smutne świadectwo agendum Cracovii i Makabi; Krajewska nie trenowała ostatnio zupełnie.

Bydgoski O. Z. L. A. przygotował się do zawodów z całym zrozumieniem ich znaczenia i powagi i dołożył wszelkich starań, by z organizacji ich wyjść z honorem. Ze nie zawsze było tak, jak być powinno, to jedynie

brak rutyny, ale już drugiego dnia zawody funkcjonowały sprawnie, niż pierwszego. Poza tem wielką pomoc i zainteresowanie zawodami wykazała Szkoła Oficerska, która ofiarowała kwaterę i pomieszczenia dla zawodniczek i w osobie p. por. Bartyńskiego utrzymywała ciągły kontakt z komisją sędziowską.

Bieżnia i skocznia przedstawiały się zadawalająco. Pogoda w pierwszym dniu pochmurna i dżdżysta, w drugim była ładna i ciepła.

Publiczność zawiadła. W sobotę i w niedzielę rano zjawili się tylko kilka osób, w niedzielę popołudniu natomiast trybuny były zapelnione.

Sobota, 26 lipca.
Bieg 60 mtr. Po trzech przedbiegach, wygranych przez Hulaniczką w 8 s. przed Woynarowską, Grabicką 8.1 s. przed Breuerówną i Sadkowską 8.4 s., przed Sikorzanką. Finał: 1) Hulaniczka (Grażyna) 8 s., 2) Woynarowska (A.Z.S.) o 2 m., 3) Breuerówna (Rożdżeń) 4) Grabicka (Grażyna), 5) Sikorzanka (Stadion), 6) Sadkowska (Grażyna).

Bieg 800 mtr.: 1) Orłowska (Stadion) 2:35.6, 2) Kilosówna (Kol. P. K.) o 12 m., 3) Niewodowska (Warta) o 10 m. za drugą, 4) Wieczorkiewiczówna (A. Z. S.), 5) Świdzka (A. Z. S. — Poznań), 6) Koczanówna (A. Z. S. — Warszawa). Trzy ostatnie zawodniczki przychodziły w odstępach 3—4 metrowych. Bieg prowadziła do pięćset metrów Kilosówna przed Orłowską i Wieczorkiewiczówną. Następnie Orłowska mija zmęczoną liderkę i łatwo powiększa odległość, a w międzyczasie dobrze się zapowiadająca Niewodowska wychodzi na trzecie miejsce i pozostawia za sobą Wieczorkiewiczównę, która, wbrew za-

powiedziom większej roli w biegu nie odegrała.

Skok wwyż: 1) Janowska (Sokół — Pabjanice) 1.38, 2) niespodziewanie Żółkiewiczówna (Sokół żeński, Bydgoszcz) 1.38, rekord okręgu pobity o 6 cm., 3) Ekerlandówna (Stadion) 1.32 (w rozgrywce 1.38), 4) Wisniewska (A. Z. S. — Warszawa) 1.32, 5) Kalinowska (Grażyna) 1.32, 6) Jasińska 1.27 mtr. Sukces Żółkiewiczówny publiczność przyjmuje długotrwałymi oklaskami.

Rzut kulą: 1) Lewinówna (Makabi — Wilno) 10.71 cm., 2) Konopacka — Matuszewska (A. Z. S. — Warszawa) 10 m. 33 cm., 3) Jasińska (A. Z. S. — Poznań) 10.02 cm., 4) Kobielska (Polonia) 9 m. 99 cm., 5) Wajsówna (Sokół — Pabjanice) 9 m. 27 cm., 6) Schabińska II (Grażyna) 9 m. 16 cm. Drobną i wątłą Lewinówną, prowadząc przez cały czas zdobywa zaszczytny tytuł mistrzyni Polski. Konopacka była na drugim miejscu, na trzecim zaś Kobielska i dopiero w finale zdystansowała ją Jasińska rzutem o 3 cm. lepszym.

W konkurencji tej zwracała uwagę zbyt wielka ilość startujących, co właściwie winno być faktem bardzo pocieszającym, ale w tym wypadku przeciągało tylko niepotrzebnie zawody, gdyż cały szereg zawodniczek wykazało jeszcze za mało kwalifikacji, by stawać do najpoważniejszych zawodów, jakimi są mistrzostwa Polski.

Niedziela 27 lipca rano.

Rzut oszczepem: 1) Konopacka (A. Z. S.) 32.63, 2) Kobielska (Pol.) 31 m. 44 cm., 3) Jasińska (A. Z. S.) — Poznań 30 m. 27 cm., 4) Zajączkowska (Grażyna) 30 m. 03 cm., 5) Hulaniczka (Grażyna) 27 m. 73 cm., 6) Woynarowska (A. Z. S.) 27 m. 53 cm. W rzutach finałowych prowadziła Jasińska przed Konopacką i Grabicką. Następnie w pierwszej kolejce finału Kobielska wychodzi na pierwsze miejsce, a w następnej Konopacka wysuwa się naprzód, przyczem Jasińskiej dwukrotnie rzut się nie udaje.

Skok w dal z miejsca: 1) Hulaniczka (Grażyna) 2 m. 44 cm., 2) Konopacka (A.Z.S.) 2 m. 26 cm., 3) Lubecka (Grażyna) 2 m. 20 cm., 4) Sikorzanka (Stadion) 2 m. 18 cm., 5) Jankowska (Grażyna) 2 m. 10 cm., 6) Janowska (Sokół — Pabjanice) 2 m. 06 cm. Hulaniczka prowadzi cały czas, skacząc 2.30, 2.36, 2.42, 2.44 i 2.35. Pozostałe zawodniczki uzyskały swe najlepsze wyniki odradu za pierwszym skokiem.

Sztafeta 4 x 100: 1) Grażyna (Hulaniczka, Sadkowska, Lubecka, Grabicka) 55.1, 2) Stadion (Sikorzanka, Ekerwaldówna, Komorkówna, Orłowska) 55.3, 3) A. Z. S. — Warszawa (Strugłówna, Wisniewska, Gorloffówna, Woynarowska), 4) Sokół — Grażyna II (Schabińska II, Maciejewska, Jankowska, Kłosowicówna), 5) A. Z. S. — Poznań (Świdzka, Radecka, Stolar-

ówna, Lanżanka). Drużyna Warty, która przyszyła na czwartym miejscu, została zdyskwalifikowana za zabieganie toru.

Niedziela po południu.

Bieg 800 mtr. przez płotki: Po dwu przedbiegach, wygranych przez Schabińską w 13.6 s. przed Rakoczanką, Gorloffówną i Lanżanką w 15.8 s. przed Korytkowską: finał: 1) Schabińska (Legia) 13.6 c., 2) Rakoczanka (Rożdżeń Szop.) o 1 m., 3) Gorloffówna (A. Z. S. — Warszawa), 4) Lanżanka (A. Z. S. — Poznań), Korytkowska (Warta) zdyskwalifikowana za wywrócenie trzech płotków. Schabińska bierze płotki lekko i prowadzi przez cały czas, zwalniając przed metą.

Bieg 100 mtr.: Po trzech przedbiegach, wygranych przez Hulaniczką w 13.2 s. przed Breuerówną, Woynarowską 13.4 przed Turecką i Schabińską 13.3, przed Grabicką: finał: 1) Schabińska (Legia) 13.2, 2) Hulaniczka (Grażyna), 3) Breuerówna (Rożdżeń), 4) Woynarowska (A. Z. S.), 5) Grabicka (Grażyna). Turecka odstąpiła od finału, rezerwując się do 200 mtr. Zawodniczki do 70 mtr. szły równo, następnie Schabińska wysunęła się przed zmęczoną Hulaniczką, a Breuerówna mija już na taśmie Woynarowską.

Bieg 200 mtr.: Po dwu przedbiegach, wygranych przez Orłowską w 28 s. przed Janowską, Stolarówną, Turecką w 28 s. przed Gorloffówną i Korytkowską: finał: 1) Orłowska (Stadion) 27.8 s., 2) Turecka (Makabi — Warszawa) o 2½ mtr. 3) Janowska (Sokół — Pabjanice), 4) Gorloffówna (A. Z. S.), 5) Stolarówna (A. Z. S. — Poznań), 6) Korytkowska (Warta).

Rzut dyskiem: 1) Konopacka (A. Z. S.) 36 m. 22 cm., 2) Schabińska II (Grażyna) 32 m. 86 cm., 3) Mierkisówna (Grażyna) 31 m. 07 cm., 4) Wajsówna (Sokół — Pabj.) 30 m. 64 cm., 5) Kobielska (Polonia) 29 m. 67 cm., 6) Janowska (Sokół — Pabj.) 28 m. 92 cm. Konopacka i Schabińska II prowadzą cały czas. Mierkisówna dopiero w rzutach finałowych wysuwa się przed Wajsównę i Kobielską.

Skok w dal z rozbiegu: 1) Kwaśniewska (L. K. S.) 4 m. 78 cm., 2) Hulaniczka (Grażyna) 4 m. 78 cm., 3) Grabicka (Grażyna) 4 m. 75 cm., 4) Lubecka (Grażyna) 4 m. 66 cm., 5) Berlinerówna (Makabi — Warszawa) 4 m. 62 cm., 6) Rakoczanka (Rożdżeń) 4 m. 57 cm. Kwaśniewska miała aż trzy skoki przekroczone. Posiada ona dobry rozbieg i silny wyrzut ciała naprzód. Wyniki mogłyby być lepsze, gdyby nie miękka odskocznia.

Sztafeta 4 x 200: 1) Stadion 1:56.8, 2) A. Z. S. — Warszawa, 3) Grażyna, 4) Warta, 5) A. Z. S. II. Najładniejszy bieg zawodów. Grażyna prowadzi do drugiej zmiany dzięki Hulaniczkiej i Sadkowskiej przed Stadionem i A. Z. S-em. Konopacka po świetnym biegu, oddaje pałeczkę drugiej przed Stadionem. Wspaniały zryw Orłowskiej i doskonale minięcie tuż przed taśmą A. Z. S-u i Grażyny, wywalcza zwycięstwo dla Stadionu.

W ogólnej punktacji zwyciężyła: 1) Grażyna 126 pkt., 2) A. Z. S. — Warszawa 97 pkt., 3) Stadion — 78 pkt., 4) Legia; A. Z. S. — Poznań 26 pkt., 6) Sokół — Pabjanice 25 pkt., 7) Rożdżeń 19 pkt., 8) Makabi — Wilno, Polonia, L. K. S. 13, 11) Warta 12 p., 12) Makabi — Warszawa 10 pkt., 13) Kol. K. T. 8 p.

Po czterech latach punktacja o Diane wygląda następująco: 1) A. Z. S. — Warszawa 528 p., 2) Grażyna 500 p., 3) Rożdżeń — Szopienice 165 pkt., 4) Legia 142 pkt., 5) A. Z. S. — Poznań 91 p., 6) Stadion 78 pkt.



MISTRZYNI SZTAFETY 4 x 200 MTR.
Drużyna Stadionu: Ekerlandówna, Orłowska, Komorkówna, Sikorzanka, po emocjonującej walce osiągnęła jedno z najbardziej cennych zwycięstw mistrzostw Polski.



KWAŚNIEWSKA (L.K.S.)
Rewelacja mistrzostw, wygrała skok w dal, bijąc także zawodniczki, jak Breuerówna, Rakoczankę, Lubecką, Hulaniczkę, Sadkowską i t. d.



NAJSZYBSZE KOBIETY POLSKI
Czwórka zawodniczek Grażyny — mistrzyni sztafety 4 x 100 mtr.: Hulaniczka, Kalinowska, Lubecka, Grabicka. Zwycięstwo to zapewniło Sokółowi znaczną przewagę w punktacji nad A. Z. S-em.

Francja zwycięża w Pucharze Davisa

Wspaniały triumf nad Ameryką 4:1. Cochet bez konkurencji

Final walk o puchar Davisa, przyniósł pewnie zwycięstwo Francji nad Ameryką w stosunku 4:1. Przeprowadzenie naszego zwycięstwa do końca, przyniósł zwycięstwo dla USA zdobył Tilden, bijąc Borotra. Cochet był mistrzem „hors classe” w turnieju. W słabszej nieco formie, niż w Wimbledonie był Borotra, który dopiero po ciężkiej walce zniósł Lotta. Para Allison, van Ryn nie osiągnęła formy wyższej niż na meczu z Włochami, to też zwycięstwo Cochet i Brugnona nie podlegało przez chwilę wątpliwości.

Größe Amerykanów po świetnych sukcesach w Wimbledonie snaili więc na rękawce. Przewaga Francuzów była w roku bieżącym większa, niż w roku ubiegłym. Cochet dowiódł, że jego porażka z Allisonem była przypadkiem, a hegemonia tenisowa Francji trwać będzie jeszcze przynajmniej, przez rok.

Oddajemy teraz głos naszemu korespondentowi paryskiemu.

Paryz, 25 lipca.

Przed stadionem Roland Garros rojno i gwaro. Ogony aut ciągnie się od samych rogatk ParYZa. Gromady nieścisłych, dla których już zabrakło biletów, snują się za murami — według okrzyków widzów orientując się o przebiegu meczu. Mimo gęstej warstwy rozu na obliczach nadobnych przyrządek, można tu i ówdzie dostrzec wyrażenie nerwowości.

Pierwsza para, to dwa odwieczni rywalowie: Borotra i Tilden. Walki tych dwóch mistrzów są już dziś historyczne. W bieżącym roku spotykali się już po raz 5-ty i ze spotkań tych Bask jedynie na kortach krytycz wyszedł zwycięzca. Charakterystycznym jest, że w spotkaniach tych 1-go seta zwyciężył z łatwością zdobywał Bask. Tak też i stało się i tym razem.

Mecz zaczyna się serwisem Borotra, wykrzyknął na sucho. Tilden momentalnie rewanżuje się, ale Bask wygrywa znów swój serwis i serwis Amerykanina.

Borotra gra świetnie z głębi kortu. Piłki jego są niezwykle regularne, Tildenowi nie wychodzi serwis, tylko słabiej grający od zbyt niskich bomb. Bask prowadzi już 5:1. Tilden zdobywa jeszcze jedną grę i przegrywa swój serwis i set 6:2.

Nadzieja wstępnie w Francuzów, bo w głębi duszy, wielu z nich wierzy w zwycięstwo Baska.

W drugim secie Borotra w dalszym ciągu gra w sposób, który Francuzi nazywają „billable”, i ponownie robi z wielkim błędem co chce. Coprawda teren po długich deszczach jest śliski i ciężki. Amerykanin często ślizga się i nie umie dobrać do piłki. Nie wiele czasu przeszło, a Bask już prowadzi 5:2. Optymiści szepczą, że wygra w trzech setach.

Ale to było wszystko, na co Borotra mógł się zdobyć. Zaczyna on wyraźnie słabnąć. Tilden drożdżami ratuje grę i podciąga się na 5:3. Gra Borotra traci na swobodności i zmeżona ręka zawodzi, liczne jego volleye wciągają w siate.

Wkrótce jest już 5:4, a porażki serwisu Tildena dale mu wyrównanie. Przy równości gemów zaczyna walka o prowadzenie, kończy się na korzyść Yankesa. Przy przyłomowaniu piekielnych bomb Tildena, Borotra głośno jęczy, a jedna z nich wytrąca mu nawet z ręki rakietę.

Przy drugim setballu Bask kapituluje i przegrywa 7:5.

W III secie Borotra coraz bardziej opada z sił, w przeciwieństwie do Tildena, który zupełnie nie robi wrażenia zmęczonego. Rozkrecił się on już i gra jego zyskała na regularności, a 1-piłka serwisowa sa coraz trudniejsze do przyjęcia. Borotra prowadzi 3:1. Amerykanin wyrównuje 3:3.

Tilden wiecznie ma jakies zatargi z publicznością, a w pewnym momencie nawet zawiazanie rozmowe z kimś z widzóv, nie przynimie piłki serwisowej i traci gem. (4:3). Rozwścieczony gra jak lew, ryzykując fenomenalne drivy, które mu się szczęśliwie udają i wygrywa seta 6:4.

Czwarty set, to już tylko formalność: widać, że Bask jest tak wyczerpany fizycznie, że nie może marzyć o wygranej i statystycznie na boisku, z jego wyrazu twarzy widać, że zwycięzca silięczy piłki sprawia mu porostu ból. Dwa razy potyka się i maada. Jeszcze przed meczem skarżył się Borotra, że

interesy pozwalają mu spać tylko 6 godzin na dobie!

Tilden prowadzi 4:0, 4:1, 5:1. Tu następuje heroiczny wysiłek Baska. Stawia on wszystko na kartę, teraz już nie walczy dl siebie, ale o punkty dla Francji.

Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Mecz trwał 2 godziny.

Druga para, to Cochet i Lott i mecz bez historii. Francuz ma zbyt wielką przewagę, aby można mówić o jakiejś poważnej walce. Cochet jest niezmiernie regularny, przez 3 gemy nie daje ani jednej piłki na aut.

Jedyna wada Francuzów, to pewna nie dobałość przy braniu łatwych piłek. Mogłoby się zdawać, że Cochet namusiłby dale prowadzić przeciwnikowi 4:0, żeby potem kilkoma fenomenalnymi piłkami wyzercał.

W 4-ym secie Lott jeszcze stawia pewien opór. Szczególnie serwis ma niebezpieczny, co pozwala mu doprowadzić stan gry do 6:4. W III-im secie zwycięzca mistrz volley. Cochet hawi się z Yankesem „w kotka myszke”. Dwa krótkie sety 6:2, 6:2 i punkty sa wyrównane.

Paryz 26 lipca.

Do ostatniej chwili double francuski nie był zastawiony. Ostatnie gra para Brugnon — Cochet. Obawiano się, że Cochet po walce z Lotten, będzie zbyt zmęczony i przed czekającą go rozprawą z Tildenem nie chciałoby go wyczerpywać. Jednak po niespodziewanie lekkiej wyzeranej Cocheta, kapitan franc. zdecydował się na

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA (7:5).

Walczyli się z sobą, ale o punkty dla Francji. Na chwile stale się znów tym fenomenalnym, błyskawicznym graczem, pełnym zapału i wyrównuje 5:5. Niebawala burza oklasków. Radość jednak trwa niezbyt długo. Francuz wyzerpany niebawalałym wysiłkiem, porostu zaczął się na nogach. Dwa krótkie gemy i Tilden zdobywa punkty dla USA

Powietrznym kołem nad Europą

Raid awionetek przelatuje nad Polską. Triumf Anglików. Nasi piloci



BAJAN (POLSKA)

posiada z pośród Polaków najwięcej szans na dobrą lokatę w raidzie.

Wielki europejski raid lotniczy, pierwsza część międzynarodowego konkursu awionetek, zbliża się ku końcowi.

W sobotę i niedzielę przeleciało przez Warszawę 13 awionetek, znajdujących się na czele. Dziewięć z nich już w niedzielę ukończyło raid, lądując w godzinach popołudniowych na lotnisku w Tempelhofie w Berlinie.

Pierwsi wylądowali niemal równocześnie o godz. 16 m. 33. Anglicy Broad i Butler. Oficjalnie Broadowi przyznano pierwszeństwo o... 3 sekundy. Nie ma to żadnego znaczenia, gdyż w konkursie czasu zaokrąglano do pełnych minut, a pozatem czas osiągnięty przez Butlera i tak nie odegra żadnej roli w obliczeniach, gdyż lotnik ten będzie zdyskwalifikowany.

Znakomity ten pilot, lecący cały czas na czele zawodników, w doskonałych czasach, uległ bowiem w drodze wypadkowi. Na lotnisku w Ławicy pod Poznaniem, dokąd przyleciał pierwszy, lądując osiadł na skraj lotniska, na pasie ziemi rozmokłym wskutek deszczu i, zarysując kołami w miękkim terenie, skapotał, przyczem pękło mu śmigło.

W cztery godziny później otrzymał poprawda dwa śmigła, przysłane samolotami — jedno z Berlina, drugie z Warszawy przez sekcję lotniczą studentów politechniki warszawskiej i po naprawieniu maszyny dokończył raid, jednakże w myśl regulaminu będzie wycofany z zawodów. Przepisy raidowe pozwalają bowiem na wymianę śmigła jedynie w tym wypadku, jeśli pilot wiezie ze sobą przez całą drogę zapasowe, ostemplowane przed rozpoczęciem raidu przez komisję techniczną w Berlinie.

Dokładnie w pół godziny po Anglikach ukończyła raid niemal równocześnie druga para lotników, Anglik Thorn i Niemiec Poss, przyczem Anglik wyprzedził oficjalnie Niemca o 4 sekundy.

Następnie kolejno ukończyli raid: szesznarozoczny zwycięzca, Niemiec, Morzik, Francuz — Finat, Niemiec Pasewaldt, Hiszpan arcyksiążę Habsburg-Bourbon i ostatni, dziwiący z kolei, Anglik Andrews.



W MADRYCIE

sierż. Pokrzywka przy swym aparacie R. W. D. 4

Inni polscy piloci wycofali się z raidu. Z drużyny dwunastu awionetek polskich, które wyruszyły 20 lipca z Berlina, po tygodniu pozostało tylko siedem. Pierwszy odpadł Karpiński, wskutek nagłej choroby, drugi Muślewski, o którym brak było ostatnio zupełnie wiadomości, trzeci Rutkowski, wskutek uszkodzenia maszyny P. W. S. 52 w Calais, czwarty Żwirko i wreszcie piąty Orliński.

Żwirko i Orlińskiemu zepsuły się motory. W locie ułamały się zawory i wypadły do cylindrów porozbijali tłoki. Żwirko pozostał jeszcze w Saragossie i usiłuje naprawić motor, aby drogą powietrzną powrócić do Polski, Orliński załadował maszynę na pociąg i już znajduje się w drodze do kraju.

Po wycofaniu się Żwirki i Orlińskiego na pierwsze miejsce wysunęli się Bajan i Płoczyński. Na uwagę zasługują specjalnie Płoczyński, który jako lotnik sportowy wykazał wielkie walory. Pilotując jedną z najsłabszych maszyn raidowych „R. W. D. 2”, zaopatrzona w załadunek 40-konny silnik Salmson, od samego Pau leci na czele drugiej grupy zawodników, wytrwale dotrzymując kroku znacznie szybszym i mocniejszym maszynom. W ciągu niedzieli zdołał Płoczyński przelecieć 6 etapów długości 1.380 km. z Lozanny do Poznania.

Niestety, ten wspaniały wyczyn Płoczyńskiego, poza efek-

tem i dowodem wielkiej wartości sportowej tego pilota, nie przyniesie żadnych korzyści. Pilotowana przez niego maszyna, nie ma żadnych szans na zajęcie jakiegokolwiek miejsca w konkursie.

„R. W. D. 2”, ważąca załadunkiem 260 kg., należy do drugiej kategorii maszyn, do której zaliczone są maszyny nie przekraczające wagi 320 klg. Konkurenci nasi wyzyskali całkowicie różnicę pomiędzy wagą maksymalną, a ciężarem swych maszyn, wmontowując na swoje lekkie awionetki stosunkowo ciężkie i o dużej mocy silniki, z tem jednak, aby nie przekroczyć wagi maksymalnej. Tracąc nieznaną ilość punktów na zużycie materiałów pędnych, zyskali przez to ogromną ilość punktów dodatkich na szybkości, gdyż szybkość maszyn lżejszych jest w obliczeniach na punkty faworyzowana.

Poza Płoczyńskim doskonałą klasę wykazał Bajan, który w sobotę przeleciał 1.518 km. i ostatecznie Niemiec Dinort, który w ciągu niedzieli przeleciał 1.580 km. — najdłuższą przestrzeń, przebył w tegorocznym raidzie w ciągu jednego dnia.

Dziś jeszcze trudno powiedzieć, kto odniesie zwycięstwo. Prowizoryczne obliczenia dokonane przez komisję sportową w Berlinie, na podstawie wyników z jednej trzeciej części drogi, a mianowicie na odcinku od Berlina do Pau, wykazały, że najwię-



BROAD (ANGLJA).

przypuszczalny triumfator raidu awionetek, pierwszy przyleciał do Berlina.

cej szans mają Anglicy Butler i Broad.

Na odcinku tym obaj Anglicy osiągnęli przeciętną szybkość 175 km. na godzinę, uzyskując zarazem najwyższą ilość punktów po 195.

Kolejno następują lotnicy: 3) Carberry — 187 p., 4) Poss i 5) Marzik po 183 p., 6) Polte i 7) Thorn po 179 p., 8) miss Spooner — 175 p., 9) Bajan i 10) Notz po 167 punktów.

Pewne przesunięcia w tej klasyfikacji są więcej jak pewne, gdyż na następnych etapach zmieniały się warunki atmosferyczne, zwiększając, bądź zmniejszając szybkość. Na etapie np. Wiedeń — Praga, Angielka miss Spooner, korzystając z bardzo

dogodnego wiatru tylnego, osiągnęła znacznie lepszy czas, niż jej rodacy Broad i Butler, bijący ją na wszystkich etapach o kilka minut.

Na wynik ostatecznych obliczeń wpłynęło ponadto konkurs techniczny, który odbędzie się na lotnisku w Staaken po ukończeniu raidu przez wszystkich zawodników.

W konkursie tym będzie chodziło przede wszystkim o pewność lotu, wygodę i ekonomję. Dopiero po tych dodatkowych próbach ujawni się podstawowa myśl raidu awionetek, polegająca na wyszukaniu powszechnie użytecznego i taniego samolotu turystycznego o wielkiej sprawności.

Poza tragiczną śmiercią dziennikarza niemieckiego Rederna, który zginął na lotnisku w Bristolu od uderzenia śmigła, wydarzyły się podczas raidu dwie poważne katastrofy.

Na lotnisku w Lionie, podczas lądowania, pilot niemiecki Offermann, lecący z mechanikiem Jerzemskim, zaczął podwożem o antenie radiostacji portowej i zwał się na ziemię. Obaj lotnicy ponieśli śmierć.

Drugiemu wypadkowi uległ również pilot niemiecki Neiminger, który lecąc z mechanikiem Starke, z Barcelony do Nimes nad zatoką Liońska, musiał opuścić się na morze. Lotników wyratował parowiec włoski. Samo lot zniszczone.

W poniedziałek przed południem przez Warszawę przeleciało siedem awionetek.

Pierwszy wylądował Płoczyński na „R.W.D.2” o godz. 10 m. 43, przelatując etap Poznań — Warszawa 286 km. w 1 g. 59 min.

Za nim o godz. 11 m. 26 nadleciał Bajan, który przebył ten etap w 1 g. 39 m.

Trzecia z kolei lądowała lady Bailey o godz. 11 m. 41 (czas przelotu 1 g. 55 m. czyli o 16 minut dłuższy od czasu Bajana).

Następnie lądowali kolejno Niemcy Peschke, (godz. 12 m. 5) i Notz (godz. 12 m. 11). Angielska miss Spooner, lecąca z mechanikiem panią Butler, żoną pilota, który przybył drugi do Berlina (godz. 12 min. 13).

Gra stała pod znakiem dużej przewagi gości, którzy inicjatywę utrzymali do końcowego gwizdka. Do przerwy goście silnie przeważają i zdobywają trzy bramki. Po zmianie stron, kilkanaście minut gry należy do łodzian, którzy nie potrafili wykorzystać swej przewagi z powodu impotencji strzałowej napastników. Nie wykorzystują oni również rzutu karnego. W tej fazie pada jednak honorowy punkt dla barw Robotniczej reprezentacji Łodzi.

Teraz goście zdobywają dalsze trzy bramki, przyczem dwie padły w ostatnich chwilach meczu.

Bramki padły ze strzałów Kirchnera (3), Schweibla, Nejslebera i Obelca. Honorowy punkt dla Łodzi zdobył Płociennik. Meczem kierował bardzo dobrze p. Andrzejczak.

Robotnicy Austrii w Łodzi i Warszawie

Dwa zwycięstwa gości 6:1 i 2:1

Międzynarodowe spotkanie reprezentacji robotniczych Austrii i Polski było emocjonującym pokazem piłkarstwa. Szybkość akcji, zmienne sytuacje, szereg efektownych strzałów i niebezpiecznych momentów mogło zadowolić 2000 publiczność, zbraną na boisku Skry. Gorzej było natomiast z umiejętnością piłkarską obu drużyn.

Austria rozporządzała doskonale wyrobionym technicznie atakiem, podającym celowo, precyzyjnie. Gorzej było ze strzałami. Większość ich oddana była z daleka i świetnie parowana przez Włochów, którzy wprost źle. Obroncy posiadali punkty. Boczni pomocnicy grali wprost źle. Obroncy wstrzymywali skutecznie tylko anemiczne ataki pierwszej połowy. W drugiej połowie Polacy zmusili ich do demaskowania swych niewielkich umiejętności.

Drużyna polska grała nierówno, a w pierwszej połowie była zdecydowanie słaba. Słaba lewa strona napadu tyko kilkakrotnie doszła do głosu. W pomocy Pudlarz niosł na swych barkach cały ciężar obrony. Obroncy z trudem dawali sobie radę z lepszymi od nich technicznie napastnikami Austrii. Na wysokości zadania stał jedynie doskonały i niezawodny Włoch, który parokrotnie bronil wprost wspaniale.

Po przerwie Polska grała dużo lepiej i przez 20 minut przeważała zdecydowanie.

Austriacy cofnęli się całkowicie do defensywy i to jedynie uratowało ich od porażki, napastnikom polskim brak było bowiem decyzji strzałowej.

Najsłabsza linja drużyny polskiej była pomoc, w której Pudlarz grał dobrze tyko w defensywie. Boczni pomocnicy nie dochodzili do głosu. Obrona ambitna i przytomna popełniała wiele błędów taktycznych i nie umiała radykalnie wyjaśniać trudnych sytuacji.

Najlepsza linja był atak, zwłaszcza Chudzikiewicz i Przeorowski, szybki, ambitni i zawsze niebezpieczni. W drugiej połowie dostawali się do ich poziomu Mytar, a Sokółowski i Kwaśniewski nie wiele mu ustępowali. To też na-

pastnicy polscy zasłużyli sobie przynajmniej na wyrównanie.

Austria: Wilomitzer; Adamek, Leuner; Fritz I, Pojar, Fritz II; Knett, Nejsleber, Kirchner, Abele, Stanek.

Polska: Włoch; Herman, Grygalewicz; Turecki, Pudlarz, Smorski; Kwaśniewski, Kacperk II (Sokołowski), Mytar, Przeorowski, Chudzikiewicz.

Pierwsza połowa należy niepo- dzielnie do Austrii. Szereg ataków

precyzyjnych i mijających bez trudu Polaków zapowiada znaczną przegrana. Austriacy jednak strzelają tylko zdaleka niezbyt niebezpiecznie, a Włoch jest zawsze na posterunku. Monotonję przewagi gości przerywa parę przebojów lewej strony ataku Polaków, bramkarz austriacki nie zdaje przytem celującego egzaminu. Prawa strona zawodzi jednak kompletnie, zwłaszcza Kacperk.

W 28 min. wolny z 20 mtr. strze-



TILDEN I BOROTRA

rozpoczynają rozgrywki finałowe pucharu Davisa; kulminacyjny moment sezonu tenisowego świata.

Tu odciąż

DO ADMINISTRACJI

Ilustrowanego Tygodnika „KINO”

W WARSZAWIE

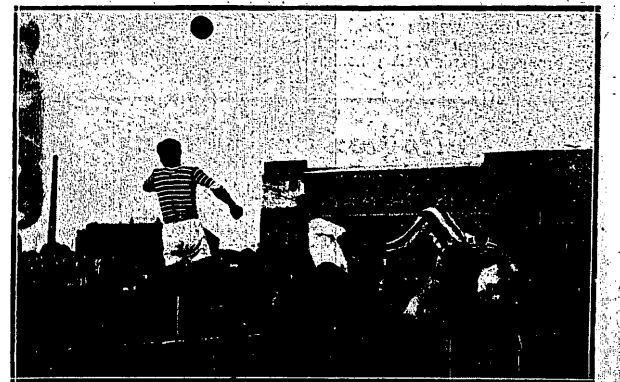
Marszałkowska 3/5/7

kupon na prenumeratę ILLUSTR. TYG. „KINO”



GARBARNIA — RUCH 4:2

Joksz zdobywa pięćszą bramkę z podania Batora.



LEGJA — WARSZAWIANKA 5:0

Zwierz wyjaśnia niebezpieczną sytuację. Domański w pozostawieniu bojowym.

Legja gromi Warszawiankę 5:0

Zamknięcie I-ej kolejki rozgrywek o mistrzostwo Ligi

Ostatni mecz pierwszej kolejki ligowej nie przyniósł rewelacji — Warszawianka oddała gładko dwa punkty Legji. Drużyna wojskowych w ten sposób umocniła znakomicie swą pozycję wicelidera tabeli i klubu, który w każdej chwili gotów jest przejąć pierwszeństwo z rąk wiosennego mistrza Ligi — Cracovii, oraz wydrzeć zeszlorzoczone berło mistrzowskiej Warcie.

Co innego, że zwycięstwo cyfrowe Legji tym razem wypadło bardziej okazale, niż na to drużyna wojskowych zasłużyła. Warszawianka należała się bowiem jedna — dwie bramki za grę w pierwszej połowie, kiedy to biało — czarni byli dla Legji przeciwnikiem niemal zupełnie równorzędnym.

Na całe 90 minut biało — czarnym nie starczyło jednak sił fizycznych i nerwów.

Wojskowi swą krótką szybką grą w ciągu niemal godziny przygotowywali dla siebie grunt, czując cierpliwie na moment, kiedy zmordowany przeciwnik choć na chwilę opuścił ręce, kiedy mięśnie jego stana się mniej szybkie, a wola oporu — mniej silna.

Chwili takiej doczekali się. To też po pierwszej bramce, uzyskanej pięknie przez Ciszewskiego, stało się jasne, że nie będzie ona ostatnią. Tak się też stało: Domański musiał ze swej siatki piłkę wyjmować aż pięć krotnie.

Drużyny stanęły do walki w składach:

Legja: Skwarczyński; Martyna, Cebulak; Szaller. Przędziecki I, Przędziecki II; Wypijewski, Nawrot, Łańko, Ciszewski, Rajdek.

Warszawianka: Domański; Zwierz I, Zwierz II; Maderski, Wróblewski, Hahn, Bańkowski, Jung, Korngold, Zaborowski, Małkowski.

Pierwsza połowa w niczem nie uwidacznia wyraźnej wyższości Legji. Przeciwnie nawet — akcje biało — czarnych są dużo groźniejsze, niż ataki wojskowych. Zdolności strzeleckie Junga, Korngolda czy Zaborowskiego nie dorastają jednak do ich pilności i ambicji. To też z paru najpewniejszych sytuacji, piłka wędruje hen pod niebo, mi ja bramkę lub też grzęźnie w rękach Skwarczyńskiego.

Bramkarzowi temu nie widzie się ostatnio. Po fatalnym meczu z Polonia w niedzielę

przy nakrywc, tak często nadużywanym — zawsze niebezpiecznym sposobie obronie bramki, zostaje kontuzjowany w głowę przez Bańkowskiego i znieśiony z boiska. Na miejsce jego wchodzi Kotkowski.

Walka jest zacięta, szybka i w miarę ostra. Jej przebieg aż sugeruje, że zeszlorzoczone berło Legji z Polonia zaczęła dla wojskowych złą passę. Napaść tej drużyny nie może jakoś przełamać defensywy biało — czar

nych z Domańskim. Zwierzem II, Hahnem i Wróblewskim na czele.

Natomiast Warszawianka forsuje wypadły prawą stroną, gdzie niepewny Cebulak raz po raz stwarza sytuacje trudne do ratowania.

Po przerwie obraz zmienia się zasadniczo. Długotrwałe uganianie się tyłów Warszawianki za piłką niweluje największy atut tej drużyny — szybkość. Opada na siłach Wróblewski, ro

la Maderskiego kurczy się niemal do zera.

Legja opanowuje sytuację. Jej ataki trójka środkowa staje się coraz bardziej groźna i natarczywa, zwłaszcza, że obaj skrzydłowi absorbują poważnie bocznych pomocników.

Wreszcie, po 57-tych minutach gry bezbramkowej pada pierwszy punkt. Przynosi go krótki wolej Ciszewskiego, wcześnie między gęstwę nóg obrony po podaniu z prawej strony.

Warszawianka nie traci jeszcze nadziei. Jest jednak widoczne z każdą minutą, że jej atutem jest coraz wyłącznie tylko ambicja — siły zawodza coraz bardziej. To też gdy wspaniały 20-metrowy strzał Nawrota grzęźnie mimo pięknej robiznady Domańskiego w siatce, staje się jasnym, że losy wyniku przesądzone są ostatecznie.

Dalsze trzy punkty zdobyte przez Ciszewskiego i Łańkę (2) padają z coraz to bliższych, co

raz bardziej natrętnych i groźnych wizyt pod bramką Domańskiego. Ciekawy jest czwarty punkt, kiedy Łańko, mimo że sfaulowany przez Wróblewskiego, utrzymuje się przy piłce i wjeżdża z nią do bramki ku pewnemu zdziwieniu oczekującego na gwizdek Domańskiego.

Ostatnie minuty przynoszą sakramentalne przegrupowanie w drużynie biało — czarnych — Zwierz II idzie do napadu, co dodaje pokonanym ciągu na bramkę, ale nie wystarcza do przełamania tyłów Legji.

Wojskowi, poza wyraźnie słabszym od innych Cebulakiem, nie posiadali w swym zespole punktów słabych. Działanie wszystkich formacji zależało się ze sobą dość ściśle, co uwidaczniało się jednak dopiero w drugiej połowie, gdy przeciwnik stracił swój najpotężniejszy atut — szybkość.

Rajdek przy całej prowincjonalności swej gry i jakimś roztrzęsianiu wniósł do walki moment walki i ciągu na bramkę, co przy grze Cicheckiego nie miało nigdy miejsca. Trójka środkowa pracowała wyjątkowo równo, stale i nieogrzyszcznie i na plan bramkowy w pełni zasłużyła.

Pomoc mało błyskotliwa spełniła swe zadanie jednak zadawalająco.

Martyna dobry miał zajęcie sporo, ale nietrudnego, poza kilku momentami krytycznymi, wyjaśnionymi przez... sirżeków Warszawianki.

Zwycięzcy, wzmocnieni jeszcze Wielgusiakiem na środku po mocy powinni stanowić zespół zdolny do zdobywania punktów ligowych. Fizycznie drużyna przedstawia się naogół b. dobrze. Jej głównym minusem jest brak choćby jednego dobrego strzelca w napażdzie.

Na plan pierwszy wybił się, jak zwykle, Zwierz II, który w dobrym zespole stanowiłby niewątpliwie jednego z czołowych graczy polskich, w Warszawiance nie niknie jednak w szarym tłumie swych kolegów. Niezły był również Hahn.

Na dobro sędziego Arczyńskiego z Krakowa musimy podkreślić, że nie odgwydywał rąk nastrzelonych. Natomiast zbyt wiele używał on gwizdka przy nieistotnych faulach.

Garbarnia bije Ruch 4:2

Pierwszy mecz II-ej kolejki sukcesem krakowian

Obie drużyny w pełnych składach. Pierwszy kwadrans przynosi ostre ataki Ruchu.

Garbarnia przynajmniej narzuca tempo i przychodzi powoli do głosu. Wypad Batora tamuje w 32-ym min. Katzy, lecz w 5 min. później strzela Joks z centry Batora, głową pierwszy punkt dla Garbarni.

Na minutę przed przerwą strzela Pazurek z odległości 40 m., bramkarz Ruchu zapóźno robiszonuje: 2:0.

Momentalna riposta Ruchu przynosi gościom róg. W powstałym potem tłoku Jesionka wtłacza piłkę do własnej bramki.

Po przerwie Dziwisz wyrównuje w 7-ym min. Na trybunach konsternacja, sytuacja Garbarni przedstawia się niepewnie, lecz już w trzy minuty później Smoczek slichną bombą w róg zdobywa trzecią bramkę.

Seria kornarów dla Garbarni mija bez efektu. Potem Joks w pewnej sytuacji podbramkowej niepotrzebnie poprawia piłkę ręką; tak samo nie uznaje sędzia bramki, strzelonej przez Pazurka, tym razem z powodu spalonego.

W 30-ym min. po wypadzie Smoczka pociągają Kusz kleskę swej drużyny, strzelając „nieuchronnie” do własnej bramki.

Ruch załamuje się, gra zmienia się w trening Garbarni do jednej bramki. Dwa wypadki Mazura likwiduje z trudem bramkarz, przepiękna główka Smoczka prześlizguje się nad poprzeczką — i koniec. Mecz stał na wysokim poziomie, zwłaszcza Garbarnia zaprezentowała się ze wszechmiar doskonale. Gra żywa, prowadzona cały czas ostro i ambitnie dawała

dużo emocji. Takie bramki jak Joksia (1-sza) i Smoczka (3-cia) rzadko ogląda się na naszych boiskach.

Pod koniec zawodów był kilkuminutowy okres wzajemnego „polowania na kości”, naogół jednak gra była utrzymana w ramach przepisów, przez nadzwyczaj skrupulatnego sędziego p. Mallova.

Najlepszym graczem na boisku był Bator, szybki i zdecydowany, wytwarzał co chwila groźne sytuacje pod bramką Ruchu przez

Nieudana wyprawa Warty do państw bałtyckich

Ekspedycja Warty do Estonii spełniała niemierny sukces. Kluby estońskie w ostatniej chwili odwołały oba mecze, gdyż w międzyczasie zakontraktowały spotkanie z Europą (Barcelona) i mecz lekkoatletyczny Japonia — Estonia. Wiadomość o tem nadeszła, gdy Warta była już w Rydze i naraziła R. F. K. na znaczne straty. Mimo to klub lotewski zapłacił Warcie umówioną sumę.

Drużyna Warty pozostała w Rydze do 20 h. m. poczem odjechała do Wilna, gdzie w środę rozegrała mecz z Makabi, bijąc ją 4:1.

Drużyna Warty grała nonszalancko, lekceważąc przeciwnika. Słabo grali Kniola, Przykucki i Nowicki. Najlepszy na boisku Scherfke II. Z Makabi wyróżnił się środkowy pomocnik i napastnik.

Warta przeważała naogół, a Makabi tylko okresami dochodziła do głosu. Bramki strzelili Scherfke II (2), Kniola i Smiglak; dla Makabi środkowy pomocnik, Atak Warty i Makabi zaprzęśli parę pozycy.

Order zasługi sportowej

Rozporządzenie Rady Ministrów o Państwowej Odznace

„Monitor Polski”, jako urzędowy dziennik Rzplitej, przyniósł w numerze z 24 lipca r. b. oddawna oczekiwane rozporządzenie Rady Min. w sprawie Państwowej Odznaki Sportowej, dla osób które „wykazują dodatnie wyniki w zakresie sprawności fizycznej”.

bejmuje 9 artykułów, zakreślających ramy dla dalszych rozporządzeń powołanych władz. Naogół artykuły omawianego rozporządzenia nie dają większego materiału do dyskusji, ponieważ ograniczają się wyłącznie do postanowień formalnych.

Wzór rysunku odznaki zamieszczamy obok. Jest to ładny stylizowany orzeł, którego dolna część opiera się o tarcze z literami POS (Państw. Odznaka Sportowa), wykonanej z czernego emalii. Orzeł będzie powleczony białą emalią, a kolor tarcz zależny będzie od klasy odznaki (brązowa, srebrna i złota). Zdobycy odznaki nabywają ją na koszt własny i mają prawo nosić miniaturę (pół naturalnej wielkości) w lewej klapie surduta.

nie nosi datę 27 czerwca 1930. Wzór jego nie leży jednak w treści, ale w formie. Od kilku lat omawiana sprawa odznaki państwowej nie mogła ruszyć naprzód, ponieważ brakowało właśnie tego zezwolenia i rozporządzenia ramowego. Rada Ministrów zajęta szeregiem pilnych spraw państwowych nie miała czasu na uchwalenie rozporządzenia, bez którego wszelkie dalsze prace PUWF-u nie mogły wyjść poza stadium przygotowania. Teraz najwyższa sankcja została udzielona i odznaka opatrzona powagą i autorytetem państwowym może być realizowana.

Ze względu na postępowanie przygotowawcze w PUWF-ie, oczekiwać należy rychłego wydania niezbędnych postanowień.

Rozporządzenie wyższe o

„Monitor Polski”, jako urzędowy dziennik Rzplitej, przyniósł w numerze z 24 lipca r. b. oddawna oczekiwane rozporządzenie Rady Min. w sprawie Państwowej Odznaki Sportowej, dla osób które „wykazują dodatnie wyniki w zakresie sprawności fizycznej”.

Wzór rysunku odznaki zamieszczamy obok. Jest to ładny stylizowany orzeł, którego dolna część opiera się o tarcze z literami POS (Państw. Odznaka Sportowa), wykonanej z czernego emalii. Orzeł będzie powleczony białą emalią, a kolor tarcz zależny będzie od klasy odznaki (brązowa, srebrna i złota). Zdobycy odznaki nabywają ją na koszt własny i mają prawo nosić miniaturę (pół naturalnej wielkości) w lewej klapie surduta.

Wobec PUWF ma ręce rozwiązane i powinien jaknajszybciej wypełnić ramy rozporządzenia postanowieniami wykonawczymi. Zresztą nietylko u wolności się ręce Urzędu do pracy, ale cytowane rozporządzenie wprost nakazuje wydanie na tej podstawie dalszych postanowień.

Leduc wygrywa Tour de France

Kronika boisk zagranicznych

Zdawano się, że 17 etap Tour de France: Evian — Belfort (282 km.) będzie dziecinna zabawka dla kolarzy, którzy mają za sobą 4.000 km. szos, i 3.000 m. szczytów Alp i Pirenei. Jedną poważniejszą przeszkodą była na przełęcz Faucille (1200 mtr.). Fatalne warunki atmosferyczne, deszcze, nieprzystające padać ani na chwilę, sprawiły że etap ten wcale nie był „odpoczywkowym” po trudach Alp i Pirenei. Faucille pierwszy osiągnął Pelissier i w tempie 70 km. na godzinę, rzucił się do ucieczki. Tu właśnie w roku ubiegłym zyskał on przewagę 20 minut. Tym razem czołowa grupa zbyt jest zważna, Pelissier zbyt niebezpieczny by go nie obserwowano. To też Charlot zdobył tylko minutę przewagi przedko nad robioną. Pokrył od stóp do głów błotem, niepodobni do ludzi, nierozpoznawali, wpadają kolarze na tor w Belfort. Mylny sygnał do finisu pozwala Bonduelowi pokonać Pelissiera. Leduc i Magna, Guerra, Schoa, Faura i Trubeu. W klasyfikacji ogólnej nie się jeszcze nie zmieniło.

Ameryki i wyjechał do Kanady. Niezbyt zaszczytny epilog kariery olbrzyma wioślarskiego.

Nowy rekord światowy na 800 mtr. ustanowił Crabbe, bijąc z czasem 10:15.4 rekord Tarisa o 4 sek. Wynik Crabbego jest dużo lepszy od rekordu Polski w sztafecie 4 x 200 mtr.

Tennisistów niemieccy z Czechosłowacji pokonali w Marienbadzie Węgrów w stosunku 3:2. W grze podwójnej Menzel, Klein wygrali z Kehringiem, Bano 1:6, 6:2, 6:4, 8:6.

18-ty etap Belfort — Metz (232 km.) był zupełnie monotony. Strumienie deszczu, osłiżłe szosy asfaltowe, jedyną poważniejszą wzniesienie (Ballon d'Alsace — 1256 mtr.), nie usposobiły do walki. Po 8 g. 27 m. 43 s. przy było do Metz 28 kolarzy. Na finisu zwyciężył Ch. Pelissier (po raz szósty) przed Leduciem i Guerra. W Nancy witały kolarzy na ulicach 100.000 ludzi.

Argentyna pokonała Stany Zjednoczone w meczu półfinalowym o mistrzostwo świata w stosunku 6:1. Do przerwy prowadziło U. S. A. 1:0. Drugi półfinał wygrał Urugwai, bijąc Jugosławie 6:1 (3:1).

Szwecja pokonała Estonię w meczu międzypaństwowych w stosunku 5:1. Szwedzi panowali całkowicie nad sytuacją.

Piłkarze chińscy przybyli już do Europy i przygotowali się do gry z akademickimi w Finlandii. Na zawodach w Helsinki odnieśli też oni cały szereg cennych sukcesów. Oda miał w skoku w dal 710, a w wys. 185, Kimura w wys. 194, Nishi na 400 mtr. 50,7 (za Huhta), Yoshioka na 100 mtr. 10,9 (za Cortsem).

W niedzielę kolarze ukończyli wyścig w Paryżu. Zwyciężył Francuz Leduc. Mistrzostwa bokserskie Europy przyniosły deficyt 12.000 pengó (około 18.000 złotych).

Primo Carnera został wyrzucony z

W drugim dniu zawodów 200 mtr. wygrał Nakajima (22.1) przed Yoshioka (22.4). Nishida skoczył o tycze 410 (1) przed Michieki — 380 i Oda — 360. Oda wygrał trójskok 14.90.

Tabela ligowa

	Gier	Pkt.	bramek
1. Cracovia	11	18:4	23:9
2. Legja	11	17:5	26:11
3. Warta	11	15:7	27:16
4. Wista	11	14:8	25:19
5. Polonia	11	11:11	21:22
6. Ruch	12	11:13	21:22
7. Garbarnia	12	10:14	28:32
8. Pogoń	11	9:13	17:19
9. L. T. S. O.	11	9:13	16:22
10. Ł. K. S.	11	8:14	22:21
11. Czarni	11	7:15	10:20
12. Warszawianka	11	5:12	11:36

Turniej tenisowy w Truskawcu

Triumfy lwowianina Hebdy

Lwowski K. T. zorganizował w tym roku po raz I-szy zawody tenisowe w Truskawcu. Zgromadziły one nadzieję silną konkurencję, bo oprócz wszystkich dosłownie lepszych lwowskich graczy przybyli także Jurczyński i Horain. Ten pierwszy poprzedzony fama zwycięstwa nad Tarnewskim, znajdował się jednak w słabej formie i już w ćwierćfinale przegrał

z Pohorylesem 3:6, 6:1, 6:4. Inne wyniki ćwierćfinałów były następujące: Kolecz I — Lantner 4:6, 6:4, 5:2; Hebda — dr. Stahl 6:1, 6:1; Horain — Altschüller 6:1, 6:2. W II rundzie Horain pobit dobrego wiedeńszczyka Richtera 6:3, 6:3.

Półfinały: Kolecz — Pohoryles 2:6, 14:12, 6:1. Pohoryles miał 13 meczów w drugim secie, miał jednak szalonego pecha. Hebda pobit Horaina 2:6, 6:4, 6:4 dzięki lepszym nerwom i pewniejszej grze w III secie. Gra stała na b. wysokim poziomie, z taktyczną przewagą Horaina. Po przerwie w II secie spowodowanej deszczem, Hebda zaczął grać lekko i ostrożnie, czem wybił przeciwnika z uderzenia.

W finale Hebda rozprawił się gładko z Koleczem 6:1, 6:2, 3:6, 6:2. Wydało się, że jest to partia treningowa, gdyż Hebda nie wysił się zupełnie. W grze podwójnej w półfinałach Hebda, Kuchar pokonali bez trudu Pohorylesa, Altschüllera 6:0, 6:4, a Horain, Jurczyński po brzydkiej grze braci Koleczów 7:5, 6:4. Czterostopniowy finał wygrali smeczniacy para Hebda, Kuchar, z łobuziackimi Horainem, Jurczyńskim 6:1, 10:8, 3:6, 6:0. Krakowianie zaprzęśli 2 setbolle w II-im secie.

Nieciekawe gry pań dały w finale łatwe zwycięstwo Orzechowskiej nad Węleszczukową 6:0, 6:3. Zwycięzcy pocieszenia pań Tartelubówna zapowiada się dobrze.

W finale mixta Orzechowska, Kuchar przegrali za przykładem Pohorylesa 7 meczboli i ponięśli po słabej obustronnej grze porażkę do Węleszczukowej, Hebdy 6:3, 7:9, 5:7.

Międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Katowic, urządził Pogoń w dniach 1 — 4 sierpnia. Tytułu mistrza Katowic bronić będzie zeszlorzoczny zwycięzca Braener z Wrocławia. Przyszli również przybyli gracze budapeszteńscy M. A. C., przodkującego na Węgrzech, oraz szereg czołowych raket czeskich. Oprócz gości zagranicznych wzięcia udział w turnieju czołowe rakiety polskie oraz wszystkie śląskie.

Turniej Pogoni jest niejako próbą sił przed niedalekimi mistrzostwami Polski i zapowiada się niezmiernie interesująco. Zgłoszenia graczy należy kierować pod adresem: Chojecki — Chorzów, Górny Śląsk — Państwowa Fabryka Zw. Azotowych.

Turniej tenisowy w Skolimowie odbędzie się w dn. 31 lipca i 3 sierpnia i obejmować będzie wszystkie konkurencje gry otwartej i z wyrównaniem. W grze podwójnej pań, w której miał brać udział Tłoczyński, ustanowiony został pułhar Tow. Przyjaciół Skolimowa i Chylic.

Bracia Stolarow wezmą udział w turnieju tenisowym w Koszycach, który zgromadzi bardzo silną konkurencję międzynarodową.



Nagrody sportowe
Wytworne upominki

poleca w wielkim wyborze
Magazyn Wykwintnej Galanterji

„ALEKSANDER“
Warszawa, Nowy-Swiat 41

DO ADMINISTRACJI
ILUSTROWANEGO TYGODNIKA „KINO“
w Warszawie
ul. Marszałkowska 3/5/7.

Zamawiam w prenumeracie Ilustrowany Tygodnik „Kino“
który proszę nadsyłać pod adresem:

Imię i nazwisko: _____
Pocztą: _____
Miejscowość lub ulica: _____
Należność za prenumeratę roczną zł. 24, półroczną zł. 12,
kwartalną zł. 6, miesięczną zł. 2 — wplacam równocześnie na
konto P. K. O. Nr. 22270.

Polacy biją Niemców czeskich

Zwycięstwo naszych tenisistów w Marienbadzie 6:1

Marijnske Lazne 24 lipca.
Tenisiści polscy, biorący udział w turnieju na Semmeringu, rozegrali się po turnieju w dwie strony: Volkmerówna oraz Marszewski na turnieju w niedalekim Reichenau; Jędrzejowska, Tłoczyński i Warmiński do Marijnskich Lazni, gdzie dn. 22 — 24 lipca rozegrali spotkania międzyzwiązkowe: Polski Związek Lawn - Tennisowy — Związek Niemiecki w Czechosłowacji.

Niestety, Niemcy czescy równocześnie rozgrywali spotkanie z reprezentacją Węgier i musieli wobec tego wystawić drużynę słabszą, składającą się z Kleina, dr. Nadlera i panny Ertl.

Dobrym graczem — równym naszym reprezentantom — był jedynie Klein.

Już pierwszy dzień przyniósł prowadzenie Polakom w stosunku 2:0; Tłoczyński wygrał 6:3, 6:3, 6:4 z Nadlerem, Warmiński z Kleinem 3:6, 8:6, 8:6, 6:8, 6:4.

Pierwsza gra nie była zbyt ciekawa; Tłoczyński czuł się źle i grał słabo — nie wychodził mu ani serwis, ani drivy, ponieważ jednak przeciwnik jego był graczem zupełnie słabym — gra Polaka wystarczyła w zupełności na zdobycie pierwszego punktu.

Drugi nasz przeciwnik, Klein, jest graczem znacznie lepszym — w roku zeszłym wygrał z nim w Smokovcu Jerzy Stolarow — po ciężkiej, niedokończonej z powodu wycofania się Kleina, walce. Gra on lewą ręką — jest bardzo dobry przy siatce, dlatego też jest stałym partnerem Menzla w dublu.

Warmiński zaczął grać słabo, pierwszego seta przegrywał też przedko 3:6. Klein ostro atakuje i wygrywa dalsze 5 gier. Znosi się na łatwe zwycięstwo Czecha. Z tą jednak chwilą Warmiński znacznie się poprawia.

zaczyna grać bardzo pewnie, plasować dobrymi czopami, przy siatce mija Kleina lobami — wyrównuje na 5:5 — i wygrywa seta 8:6. W trzecim prowadzi Polak 3:1., potem 5:3 i wygrywa go znowu 8:6.

Po przerwie obaj przeciwnicy są bardzo zmęczeni — czwarte go seta wygrywa, dzięki załamaniu się Warmińskiego Klein 8:6, w piątym jednak Warmiński zdobywa się na wysiłek i kończy mecz 6:4. Klein zresztą był już zupełnie wyczerpany cofaniem się do dobrych lobów Warmińskiego.

Po południu na tych samych kortach gospodarze rozegrali swe pierwsze dwa spotkania z Węgrami. Kehrling wygrał po nadzwyczajnie grze z Soyką 7:5, 6:3, 3:6, 6:2 — wyrównał stan punktów na 1:1 Menzel, bi-

jąc dobrze broniącego się Bano 6:1, 4:6, 6:1, 6:3.

Drugiego dnia rozegrano 2 spotkania w grze podwójnej parów oraz mieszanej.

Double to jedyny punkt wygrany przez Związek Niemiecki. Jego reprezentanci Klein, dr. Haller przedstawiają poważnego przeciwnika, temniej par polska winna była i te gry wygrać. Zdecydowały tu dwa

pierwsze sety przegrane, które było potem trudno odrobić.

Polacy zaczęli dobrze — i pierwszego seta prowadzili 5:3. Jednak przy stanie 5:4 przegrywają serwis Tłoczyńskiego — i następnie wskutek pewnej konsternacji i seta 6:8. Drugi set zapaowiada się jeszcze gorzej — przy 0:5 Polacy zaczynają grać lepiej i wyciągają na 3:5 — w

dziewiątej grze wygrywa jednak

Klein swój serwis po kilku djasach.

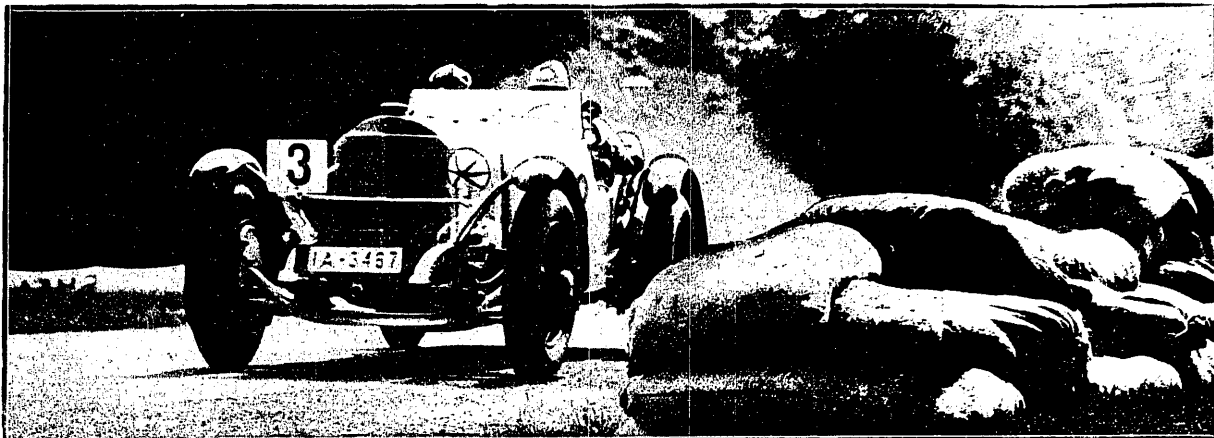
Stan setów 0:2 wyrównują Tłoczyński i Warmiński na 2:2, wygrywając trzeciego i czwarte go seta. W piątym jednak słabną i mimo prowadzenia 5:4 przegrywają 5:7.

Z Polaków tym razem spisywał się lepiej Warmiński, Tłoczyński miał bardzo dobre momenty, zawił jednak pierwszego seta przez za krótkie loby — kończone smeczem przez Niemców, potem zepsuł dużo smeczy (coprawda większość pod słońce) oraz słabo serwował, co kosztowało dużo gier serwowanych przez niego.

Stosunek punktów 2:1 podwyższają w chwili potem na 3:1 Jędrzejowska i Warmiński wygraną mixed'a z Klein. Ertl 2:6, 6:2, 6:4. Pierwszego seta grała bardzo słabo Jędrzejowska, potem jednak obie pary demonstrują bardzo dobrą grę — Ertl drwuje wspaniale, forhandem, Jędrzejowska odbija najtrudniejsze piłki — obaj partnerzy grają świetnie przy siatce. Decydującego seta wygrywa para polska zasłużenie 6:4 — choć po ciężkiej walce.

Trzeci dzień rozpoczęła wygrana Warmińskiego z Nadlerem 6:4, 6:4, 6:2, zapewniająca czwarty, wystarczający do zwycięstwa punkt. Tłoczyński pokonał Kleina 5:7, 7:5, 6:2, 6:4 po bardzo dobrej i pewnej grze. Pierwszego seta prowadził on 3:5 — drugiego wygrał po zaciętej walce, dwa następne wygrywa już łatwiej. W grze tej Tłoczyński pokazał wspaniałe drivy z for i backhandu, oraz zupełnie dobrą grę przy siatce.

Ostatni punkt zdobyła Jędrzejowska, bijąc Ertl 6:2, 6:1. Czeszka ma doskonały forhand, słabszy backhand, lepiej gra w grze podwójnej niż w singlu. Jędrzejowska górowała zwłaszcza pewnością.



NAJLEPSZY AUTOMOBILISTA NIEMIEC
Rudolf Caracciola na swym Mercedesie zdobywa wielką nagrodę Dublina.

Na serpentynach Tatr

Wyścig samochodowy koło Morskiego Oka

Jeśli projekt urządzenia wyścigu po ulicach miasta (we Lwowie) dojdzie do skutku — mielibyśmy najefektowniejsze, najbardziej emocjonujące dla publiczności zawody. Ale mimo to wyścig tatrzański (24 sierpnia) pozostanie najpiękniejszym wyścigiem krajowym.

Cudowna panorama gór, malowniczość szlaku z Zakopanego do Morskiego Oka, możliwość oglądania nia dosyć dużego odcinka zawodów, serpentyny, piętzące się ku górze pozwalają śledzić bieg każdego wozu przez 40 — 60 sekund. Na żadnym z wyścigów nie ma się tak obszernego pola widzenia (trybuny znajdują się na wyniosłościach, sironym stożku ogołocymni częściami z drzew). To wszystko przemawia za Wyścigiem tatrzańskim, jako najbardziej widowiskowo - teatralną imprezą.

Trasa obejmuje 7 1/2 km. szosy Zakopane — Morskie Oko. Start znajduje się na 20 km. od Zakopanego przy moście nad potokiem Białka. Zaraz po starcie następują dwa skrety w kształcie litery S, poczem mamy najdłuższą „prostą” i „poziomą” wyścigu (ok. 900 m.). Droga zaczyna się wznosić kręto. Długi skret mostu nad wodospadami Mickiewicza zmusza zawodników do zwolnienia tempa. Wyścig z wirażu — uelatwe: niepozorny a trudny zakret w prawo i w lewo. Ostatnia przed słynnymi serpentynami część trasy stanowi t. zw. fałszywa prosta, posiadająca zakryte (skałami, lasem) skrety,

które „peszą” nowicjusów. W istocie są to nieznaczne załamania, pozwalające na stosunkowo dosyć znaczną szybkość. Z lasu wypada-

ją wozy na pochylą polane, wznoszącą się stosunkowo ku górze (po prawej ręce). Droga wznosi się tu kilkunastu ostrymi serpentynami,

W roku bieżącym Wyścig Tatrzański został zaliczony do mistrzostw górskich Europy. Organizator zawodów, Krakowski Klub Automobilowy spodziewa się słusznego zgłoszenia poważnych konkurentów zagranicznych. Związczą na leżałoby postarać się o sprowadzenie sasiadów z Austrii (v. Stuck), Niemiec (R. Caracciola), a może nawet Włochów (Nuvolari) i oczywiście pogranicznych Czechów. Czy zapowiadany „as” francuskiego automobilizmu, Chiron, przyjedzie — to jest problemat, ponieważ tegoż samego dnia (niestety!) odbywa się we Francji (na Mont-Ventoux) wyścig górski, zaliczony w tym roku również do... mistrzostw górskich Europy.

Krajowa konkurencja zapowiada się ciekawiej i liczniej, niż dotychczas: Liefeldt, Ripper, Potocki M. (trzej pretendenci do tytułu mistrza Polski), Mvcielski, Potocki A., Januszkowski, Widawski, Zochowski, Koziański — to kilka nazwisk (bynajmniej nie wszystkich!), świadczących, że nasi czołowi kierowcy zademonstrują nam swój kunszt na nietławej ale niezwykle ciekawej trasie tatrzańskiej.

Trzeci etap Luksenburg — Bruksela (245 km.) był, wobec ogromnej przewagi Grandiego, mało interesujący. W powolnym tempie przebrzy go 38 kolarzy w czasie 8:18.22. Na finiszu zwyciężył faworyt biegu Belg Joly przed Frantzem, Bullą i Dewaelem. W ogólnej klasyfikacji pierwszy był Grandi (1065 km. w 39:34.45), 2) Frantz (39:53.52), 3) Bulla, 4) Joly, 5) Geyer.

Trzeci etap Luksenburg — Bruksela (245 km.) był, wobec ogromnej przewagi Grandiego, mało interesujący. W powolnym tempie przebrzy go 38 kolarzy w czasie 8:18.22. Na finiszu zwyciężył faworyt biegu Belg Joly przed Frantzem, Bullą i Dewaelem. W ogólnej klasyfikacji pierwszy był Grandi (1065 km. w 39:34.45), 2) Frantz (39:53.52), 3) Bulla, 4) Joly, 5) Geyer.

W roku bieżącym Wyścig Tatrzański został zaliczony do mistrzostw górskich Europy. Organizator zawodów, Krakowski Klub Automobilowy spodziewa się słusznego zgłoszenia poważnych konkurentów zagranicznych. Związczą na leżałoby postarać się o sprowadzenie sasiadów z Austrii (v. Stuck), Niemiec (R. Caracciola), a może nawet Włochów (Nuvolari) i oczywiście pogranicznych Czechów. Czy zapowiadany „as” francuskiego automobilizmu, Chiron, przyjedzie — to jest problemat, ponieważ tegoż samego dnia (niestety!) odbywa się we Francji (na Mont-Ventoux) wyścig górski, zaliczony w tym roku również do... mistrzostw górskich Europy.

Krajowa konkurencja zapowiada się ciekawiej i liczniej, niż dotychczas: Liefeldt, Ripper, Potocki M. (trzej pretendenci do tytułu mistrza Polski), Mvcielski, Potocki A., Januszkowski, Widawski, Zochowski, Koziański — to kilka nazwisk (bynajmniej nie wszystkich!), świadczących, że nasi czołowi kierowcy zademonstrują nam swój kunszt na nietławej ale niezwykle ciekawej trasie tatrzańskiej.

Trzeci etap Luksenburg — Bruksela (245 km.) był, wobec ogromnej przewagi Grandiego, mało interesujący. W powolnym tempie przebrzy go 38 kolarzy w czasie 8:18.22. Na finiszu zwyciężył faworyt biegu Belg Joly przed Frantzem, Bullą i Dewaelem. W ogólnej klasyfikacji pierwszy był Grandi (1065 km. w 39:34.45), 2) Frantz (39:53.52), 3) Bulla, 4) Joly, 5) Geyer.

Trzeci etap Luksenburg — Bruksela (245 km.) był, wobec ogromnej przewagi Grandiego, mało interesujący. W powolnym tempie przebrzy go 38 kolarzy w czasie 8:18.22. Na finiszu zwyciężył faworyt biegu Belg Joly przed Frantzem, Bullą i Dewaelem. W ogólnej klasyfikacji pierwszy był Grandi (1065 km. w 39:34.45), 2) Frantz (39:53.52), 3) Bulla, 4) Joly, 5) Geyer.

Trzeci etap Luksenburg — Bruksela (245 km.) był, wobec ogromnej przewagi Grandiego, mało interesujący. W powolnym tempie przebrzy go 38 kolarzy w czasie 8:18.22. Na finiszu zwyciężył faworyt biegu Belg Joly przed Frantzem, Bullą i Dewaelem. W ogólnej klasyfikacji pierwszy był Grandi (1065 km. w 39:34.45), 2) Frantz (39:53.52), 3) Bulla, 4) Joly, 5) Geyer.

W roku bieżącym Wyścig Tatrzański został zaliczony do mistrzostw górskich Europy. Organizator zawodów, Krakowski Klub Automobilowy spodziewa się słusznego zgłoszenia poważnych konkurentów zagranicznych. Związczą na leżałoby postarać się o sprowadzenie sasiadów z Austrii (v. Stuck), Niemiec (R. Caracciola), a może nawet Włochów (Nuvolari) i oczywiście pogranicznych Czechów. Czy zapowiadany „as” francuskiego automobilizmu, Chiron, przyjedzie — to jest problemat, ponieważ tegoż samego dnia (niestety!) odbywa się we Francji (na Mont-Ventoux) wyścig górski, zaliczony w tym roku również do... mistrzostw górskich Europy.

Krajowa konkurencja zapowiada się ciekawiej i liczniej, niż dotychczas: Liefeldt, Ripper, Potocki M. (trzej pretendenci do tytułu mistrza Polski), Mvcielski, Potocki A., Januszkowski, Widawski, Zochowski, Koziański — to kilka nazwisk (bynajmniej nie wszystkich!), świadczących, że nasi czołowi kierowcy zademonstrują nam swój kunszt na nietławej ale niezwykle ciekawej trasie tatrzańskiej.

Trzeci etap Luksenburg — Bruksela (245 km.) był, wobec ogromnej przewagi Grandiego, mało interesujący. W powolnym tempie przebrzy go 38 kolarzy w czasie 8:18.22. Na finiszu zwyciężył faworyt biegu Belg Joly przed Frantzem, Bullą i Dewaelem. W ogólnej klasyfikacji pierwszy był Grandi (1065 km. w 39:34.45), 2) Frantz (39:53.52), 3) Bulla, 4) Joly, 5) Geyer.

Trzeci etap Luksenburg — Bruksela (245 km.) był, wobec ogromnej przewagi Grandiego, mało interesujący. W powolnym tempie przebrzy go 38 kolarzy w czasie 8:18.22. Na finiszu zwyciężył faworyt biegu Belg Joly przed Frantzem, Bullą i Dewaelem. W ogólnej klasyfikacji pierwszy był Grandi (1065 km. w 39:34.45), 2) Frantz (39:53.52), 3) Bulla, 4) Joly, 5) Geyer.

Trzeci etap Luksenburg — Bruksela (245 km.) był, wobec ogromnej przewagi Grandiego, mało interesujący. W powolnym tempie przebrzy go 38 kolarzy w czasie 8:18.22. Na finiszu zwyciężył faworyt biegu Belg Joly przed Frantzem, Bullą i Dewaelem. W ogólnej klasyfikacji pierwszy był Grandi (1065 km. w 39:34.45), 2) Frantz (39:53.52), 3) Bulla, 4) Joly, 5) Geyer.



POLONIA — LEGJA 3:1
Przedziedki w walce z Ogródzif



MARTYNA W OPALACH
Moment z meczu Polonii z Legią.



ŚWIETNY SKOK WDAL
Miss Seary zwycięża na eliminacjach przed Igrzyskami Brytyjskimi, które odbędą się w Hamilton (Kanada), 15—23 sierpnia.



OSTATNIA ZMIANA SZTAFETY
Lord Burghley podaje pałeczki Leighwoodowi na zawodach lekkoatletycznych w Londynie.



NA CHWILĘ PRZED ŁADOWANIEM
Świetny skoczek Revans zwycięża na zawodach Oxford — Cambridge — Princeton — Cornell w Stamford Bridge.